



**FOTOGRAFIA,
WIĘCEJ NIŻ
UCHWYCIĆ
MOMENT**

FOTOGRAFIA, WIĘCEJ NIŻ UCHWYCIĆ MOMENT

KATALOG WYSTAWY POPLENEROWEJ, SZTUTOWO 2020

Stutthof | Muzeum Stutthof w Sztutowie
NIEMECKI NAZISTOWSKI OBÓZ KONCENTRACYJNY I ZAGŁADY (1939-1945)

crem
CENTRUM REZERWY EDUKACYJNEJ NA NIEBEŻY

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Prof. Jan Wiktor Sienkiewicz „Fotografia więcej niż uchwycić moment”

Warszawa 2020

Copyright by Jan Wiktor Sienkiewicz i Centrum Rozwoju i Edukacji Młodzieży

Wydawca: Centrum Rozwoju i Edukacji Młodzieży

Korekta i redakcja: Ewa Malinowska

Projekt graficzny: 1.2.1 Studio Graficzne

Wydawnictwo: Non Omnis

ISBN 978-83-63139-80-3

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Jan Wiktor Sienkiewicz

Cisza i wołanie w KL Stutthof „Dokąd zabierzesz tę pamięć – i komu pokażesz tę fotografię?”

„Fotografować to znaczy wstrzymać oddech
uruchamiając wszystkie nasze zdolności
w obliczu ulotnej rzeczywistości”.
Henri Cartier-Bresson

Pamięć o obozach koncentracyjnych, o Szoa, o ośrodkach zagłady i innych formach i obszarach ludzkiej tragedii z czasów drugiej wojny światowej jest troską wielu osób – opiekunów tych miejsc – dzisiaj muzeów rozsianych na całym świecie. Rozumiana bardzo szeroko *pamięć* budowana jest między innymi poprzez badania i seminaria naukowe, działania edukacyjne, w tym opowieści o konkretnych miejscach, osobach i należących do nich przedmiotach, a trwałe ślady tej pracy, tworzą warsztaty, wystawy i prezentacje. Za jedną z najciekawszych inicjatyw w tym obszarze w 2020 roku w Polsce, należy uznać wystawę fotograficzną, zorganizowaną w Muzeum Stutthof w Sztutowie, będącą owocem pleneru fotograficznego pt. „Fotografia – więcej niż uchwycić moment”, zorganizowanego w październiku 2020 roku.

Tomasz Stempowski, w swoim opracowaniu pt. *Lieux de mémoire, ikony, fotografie. Wpływ obrazów fotograficznych na pamięć zbiorową w Polsce – rekoncesans*¹ zaznacza, iż termin *miejsca pamięci* (*lieux de mémoire*) – wprowadzony do humanistyki współczesnej przez Pierre’a Norę jest różnie rozumiany i wymaga uściśleń, w zależności od kontekstu, w którym jest stosowany. Najbliższa według Stępowskiego jest definicja Andrzeja Szpocińskiego, który uważa, iż *miejsca* o jakich się mówi w odniesieniu do pojęcia *pamięć* mogą być rozumiane „metaforycznie, jako jakiegokolwiek znaki i symbole, które skupiają na sobie uwagę, ponieważ podejrzewa się, że są depozytariuszami przeszłości”. Takie szerokie ujęcie terminu *miejsca pamięci* Stępowski uważa za uzasadnione już choćby z tego powodu, że zarówno *realnym miejscem pamięci*, takim jak muzea, pomniki, archiwa, świątynie, jak i metaforycznym *miejscem pamięci* przysługują te same właściwości: są one własnością określonych grup społecznych i skrywają w sobie ważne z punktu widzenia zbiorowości wartości - idee, normy i wzory zachowań².

Pytanie więc: „dokąd zabierzesz tę pamięć?” – skierowane do dwudziestu artystów fotografików o przedziale wiekowym od dwudziestu do ponad sześćdziesięciu lat – reprezentujących drugie i trzecie powojenne pokolenie Polaków, którzy w ramach konkursu przystąpili do zarejestrowania miejsc pamięci w konkretnym miejscu, jakim jest Muzeum Stutthof w Sztutowie, niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym i zagłady (1939-1945) – jest pytaniem skierowanym zarówno do twórców zatrzymanych w kadrach obrazów, jak i odbiorcom wystawy – na której prezentowane są owe obrazy pamięci – uchwycone okiem aparatu fotograficznego podczas warsztatów zorganizowanych na terenie obozu. Jest rodzajem sprawdzianu – na ile pamięć historyczna, szacunek do pokoleń dziadów – świadków i uczestników tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce w Stutthoffie na przestrzeni prawie sześciu wojennych

¹ Za: file:///C:/Users/hp/Downloads/93-109_Stempowski.pdf, dostęp 10 listopada 2020.

² Tamże.



**Prof. zw. dr hab.
Jan Wiktor
Sienkiewicz**

Historyk sztuki, krytyk sztuki i kurator. Specjalista w zakresie sztuki i kultury polskiej na emigracji po 1939 roku. Kieruje jedyną w Polsce w strukturach uniwersyteckich Katedrą Historii Sztuki XX Wieku w Europie Środkowej i na Emigracji na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest autorem, współautorem i współredaktorem ponad 200 publikacji, w tym 40 książek dotyczących kultury artystycznej w obrębie polskiej i europejskiej sztuki nowoczesnej, a szczególnie polskiej plastyki i polskiego życia artystycznego poza Polską w XX i XXI wieku. Za wybitne zasługi w badaniach i w upowszechnianiu sztuki i kultury polskiej powstałej na emigracji w 2014 roku odznaczony został przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Mieszka w Warszawie i w rodzinnej Przeroshi.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

lat – poprzez zatrzymane w kadrze obrazy, trafi i utrwali się w świadomości współczesnego pokolenia Polaków – poprzez stworzone przez artystów nowe *ikony* i *kody pamięci* niosące przesłanie: „nigdy więcej”.

Wykonane na terenie Muzeum Stutthof w dniu 10 października 2020 roku, pod okiem wybitnego fotografika o bogatym dorobku artystycznym a jednocześnie organizatora wielu warsztatów, szkoleń i plenerów fotograficznych, Borysa Skrzyńskiego fotograficzne prace – to zbiór „świadectw” z miejsca szczególnego i tragicznego zarazem w dziejach Polski. Uczestnicy warsztatów, niejednokrotnie po raz pierwszy, znaleźli się w Muzeum zorganizowanym na części arealu dawnego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady. Wyposażeni w profesjonalny sprzęt, w ciszy przerywanej dyskretnymi dźwiękami otwierających się i zamykających migawek aparatów fotograficznych, przemierzali trasę prowadzącą przez Stary Obóz, komorę gazową, zrekonstruowane krematorium, komendanturę wraz z garażami, pola tzw. Nowego Obozu i Obozu Żydowskiego, monumentalny pomnik autorstwa Wiktora Tołkina a także przestrzeń ogrodów warzywnych i szklarni. Dyskretnie wchodzili w przestrzeń wołającą ciszą, w której w czasie drugiej wojny światowej osadzonych było 110 tysięcy ludzi - z których życie straciło około 65 tysięcy. W tej przerażającym krzyku ciszy, za każdym kolejnym krokiem spotykali wołania umarłych i zamordowanych, pochodzących z dwudziestu ośmiu krajów europejskich i reprezentujących czterdzieści narodowości. Wtapiali się w codzienność obozu, którego historia „liczyła 2077 dni, dni osamotnienia, lęku, tęsknoty i śmierci”³.

W obliczu tak silnie „stygmatyzowanego miejsca”, z którym zmierzyć mieli się uczestnicy warsztatów, przed Borysem Skrzyńskim – fotografikiem i jednocześnie (a może nade wszystko) mentorem i opiekunem dwudziestoosobowej grupy fotografików – o różnych doświadczeniach życiowych i zawodowych, stanęło zadanie niełatwe. Przy całkowitej swobodzie fotograficznej ekspresji „wyrażenia miejsca pamięci” – Mistrz obiektywu chciał przede wszystkim (jak się wydaje) uzyskać od swych uczniów takie dzieła fotograficzne z KL Stutthof, które byłyby nie tylko „świadectwem”, ale nade wszystko „źródłem” w procesie kształtowania pamięci zbiorowej Polaków - o miejscu, gdzie „tysiące ludzi, których tu zabrała śmierć nie doczekało godnego pogrzebu i własnego grobu. Jednych pochowano w zbiorowych mogiłach, prochy innych, których spalono w krematorium lub na stosie całopalnym, rozwiął wiatr. Teren byłego obozu to jedno wielkie upamiętnienie, jeden pomnik dla wszystkich Ofiar”⁴.

Nie wiemy, czy w zamyśle warsztatów artystycznych, którymi w Sztutowie kierował Borys Skrzyński, fotografik kierował się wcześniejszymi doświadczeniami i projektami w zakresie sztuk plastycznych, a szczególnie fotografii, których głównym źródłem inspiracji – czy też „artystycznym powodem”, były tragiczne losy milionów ludzi z wielu europejskich krajów – w tym szczególnie Polaków i Żydów, eksterminowanych w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych – tak na terenie Niemiec, Polski i innych państw. Do fotograficznych „obrazów pamięci”, łączących traumatyczne doświadczenia totalitaryzmów (nie tylko niemieckiego ale również sowieckiego), należą bowiem fotografie autorstwa Edwarda Hartwiga, które w kwietniu 2008 roku zostały zaprezentowane w Muzeum na Majdanku na wystawie pt. *Majdanek w fotografii Edwarda Hartwiga*⁵. Na ekspozycji sprzed dwunastu lat, można było zobaczyć siedemnaście zdjęć tego wybitnego artysty, powstałych w latach 1950-1970. I chociaż fotografie te miały przede wszystkim wartość dokumentalną, albowiem ukazywały Majdanek, jakiego już dzisiaj nie ma, to ich artystyczna siła ekspresji była wynikiem niezwykle dramatycznie przeżytego przez fotografika *miejsca*. Obóz koncentracyjny w Majdanku, dwukrotnie w życiu młodego w czasie drugiej wojny światowej artysty, stawał się *miejscem* „skazania”. Po raz pierwszy – przed osadzeniem na Majdanku uratował Hartwiga oficer niemiecki, który w grupie ludzi zatrzymanych podczas łapanki i „przeznaczonych” do obozu na Majdanku, rozpoznał „swojego” fotografa – przedwojennego studenta w Instytucie Grafiki w Wiedniu w pracowni profesora Rudolfa Kopitzta. Po raz drugi Hartwig nie uniknął obozu w Majdanku, w którym został uwięziony latem 1944 roku przez komunistów, po wkroczeniu Armii Sowieckiej do Lublina, którzy na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku w połowie 1944 rok utworzyli obóz NKWD dla żołnierzy

³ Za: <http://stutthof.org/historia/>, dostęp 9 listopada 2020.

⁴ Tamże.

⁵ Za: <https://www.fotopolis.pl/newsy-sprzetowe/wydarzenia/6447-majdanek-w-fotografii-edwarda-hartwiga>, dostęp 8 listopada 2020.



Borys Skrzyński

Fotografią zajmuję się od małego, chociaż oczywiście moim zawodem fotografia stała się podczas studiów. Zaczęłam wówczas współpracę z prasą i tak już zostało do dzisiaj. Choć muszę przyznać, że od kilku lat więcej fotografuję biznesowo i eventowo niż prasowo. Jako student dziennikarstwa współpracowałam między innymi z „Dziennikiem Polskim” z Krakowa, lokalną prasą warszawską, a w końcu zostałam zatrudniona na etacie fotografa w tygodniku „Życie Gospodarcze”. Po kilku latach przeszedłam do „Pulsu Biznesu”, gdzie byłam fotoreporterem, a także kierownikiem działu foto. Od 2008 roku działam jako wolny strzelec. Mam własną firmę fotograficzną i realizuję zlecenia fotograficzne, a ostatnio także filmowe. Pracowałam dla wielu znanych tytułów prasowych (Rzeczpospolitej, Dziennik Gazeta Prawna), wielkich firm (Boryszew, Totalizator Sportowy, Stowarzyszenie Filmowców Polskich, ISBnews, OIRP Warszawa i wielu innych). W wolnych chwilach działałam w Klubie Fotografii Prasowej przy SDP, gdzie przez czas jakiś byłam także prezesem.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Po wojnie, nie tylko *pamięcią miejsca*, ale osobiście Hartwig wracał z Warszawy do swego rodzinnego miasta i do *miejsca bolesnej pamięci* na Majdanku. Opis tego wydarzenia podkreśliłem jako szczególnie ważny dla projektu zrealizowanego przez dyrekcję Muzeum w Sztutthof w Sztutowie w 2020 roku, albowiem wystawa fotograficznych dzieł Hartwiga na Majdanku, stała się niewątpliwie (bezpośrednio lub pośrednio) ważnym impulsem dla kolejnych inicjatyw wystawienniczych, plenerowych i konkursowych dedykowanych fotografii z *miejsc pamięci* na terenie byłych niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych na terenie Polski.

We wrześniu 2012 roku Muzeum byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen zorganizowało fotograficzny konkurs dla młodzieży i dorosłych, którego celem było zachowanie pamięci o historii tego miejsca, poprzez utwalenie i zaprezentowanie w nowatorskiej, artystycznej i refleksyjnej formie zachowanych i zrekonstruowanych obiektów tego byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Obóz, położony na terenie Rogoźnicy, oddalony 10 km kilometrów na południowy wschód od Jawora, powstał w 1940 roku i do końca 1941 roku kierowani byli do niego wyłącznie więźniowie z innych obozów koncentracyjnych, którzy w większości byli narodowości polskiej. Zatrudniano ich w pobliskim kamieniołomie, skąd przez dwanaście godzin na dobę wynosili ważące kilkadziesiąt kilogramów bloki granitu. Podobnie jak w historii obozu w Sztutthofie, szczególnie tragicznym momentem w mrocznych dziejach obozu był luty 1945 roku i morderczy marsz śmierci ewakuujący więźniów na zachód. Przez obóz przeszło 125 tysięcy osób, z czego 40 tys. zmarło. Po wojnie zaś, tak jak na Majdanku, przez około 2 lata na terenie KL Gross-Rosen funkcjonowało tajne więzienie NKWD⁶.

Sześć lat po konkursie zorganizowanym przez muzeum obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, w czerwcu 2018 roku w Miejscu Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau, miało miejsce rozwiązanie kolejnego konkursu związanego z tematyką obozu koncentracyjnego, widzianą oczyma współczesnych artystów, w którym udział wzięli również artyści fotograficy. Uczestnicy projektu pt. „Auschwitz a postrzeganie współczesnego świata”⁷, którzy wcześniej wzięli udział w studyjnym zwiedzaniu terenów byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz, a także w warsztacie poświęconym przeżyciom i doświadczeniom obozowym więźniów i ich powojennych losów, przez kilka miesięcy samodzielnie lub w zespołach artyści pracowali nad swoimi realizacjami w trzech kategoriach: film, prezentacja multimedialna i fotografia.

W niespełna rok później, 17 listopada 2019 roku, na plener fotograficzny „Majdanek w obiektywie”⁸, połączony z konkursem na najlepsze zdjęcia wykonane na terenie byłego obozu, grupę artystów zaprosiła dyrekcja Muzeum na Majdanku⁹. Wzięło w nim udział ponad trzydziestu uczestników zainteresowanych fotografią, którzy jednocześnie mieli okazję skonfrontowania efektów swojej pracy z, wielokrotnie przez dziesięciolecia fotografującym teren byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku, wybitnym polskim fotografikiem Wojciechem Stanem¹⁰.

Podobnym rodzajem konfrontacji - prac artystów amatorów z dziełami ich Mistrza Borysa Skarżyńskiego – stała się poplenerowa wystawa fotograficzna, będąca plonem warsztatów fotograficznych w Muzeum w Sztutthof w Sztutowie, jakie miały miejsce w październiku 2020 roku w ramach projektu pt. „Fotografia – więcej niż uchwycić moment”. Ten niezwykle spójny pod względem przesłania, poplenerowy zbiór fotografii, jest zbiorową odpowiedzią – złożoną z jednostkowych głosów, płynących z każdego dzieła – na dwa zasadnicze pytania projektu: *Dokąd zabierzesz tę pamięć? i Komu pokażesz tę fotografię?* Jego „spójność” – szczególnie na poziomie warsztatu i techniki fotograficznej - jest zasługą Mistrza i jego „uczniów” – ale nade wszystko warunkowała ową „spójność”

⁶ Za: <https://legnica.gosc.pl/doc/1306889.Sfotografuj-historie>, dostęp 8 listopada 2020.

⁷ Patr.: <http://www.auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/auschwitz-a-postrzeganie-wspolczesnego-swiata-rozstrzygniecie-konkursu,1986.html>, dostęp 8 listopada 2020.

⁸ http://www.majdanek.eu/pl/news/majdanek_w_obiektywie/1139, dostęp 9 listopada 2020.

⁹ Por.: <https://kurierlubelski.pl/majdanek-w-obiektywie-wez-udzial-w-wyjatkowym-plenerze-fotograficznym/ar/c13-14560925>, dostęp 8 listopada 2020.

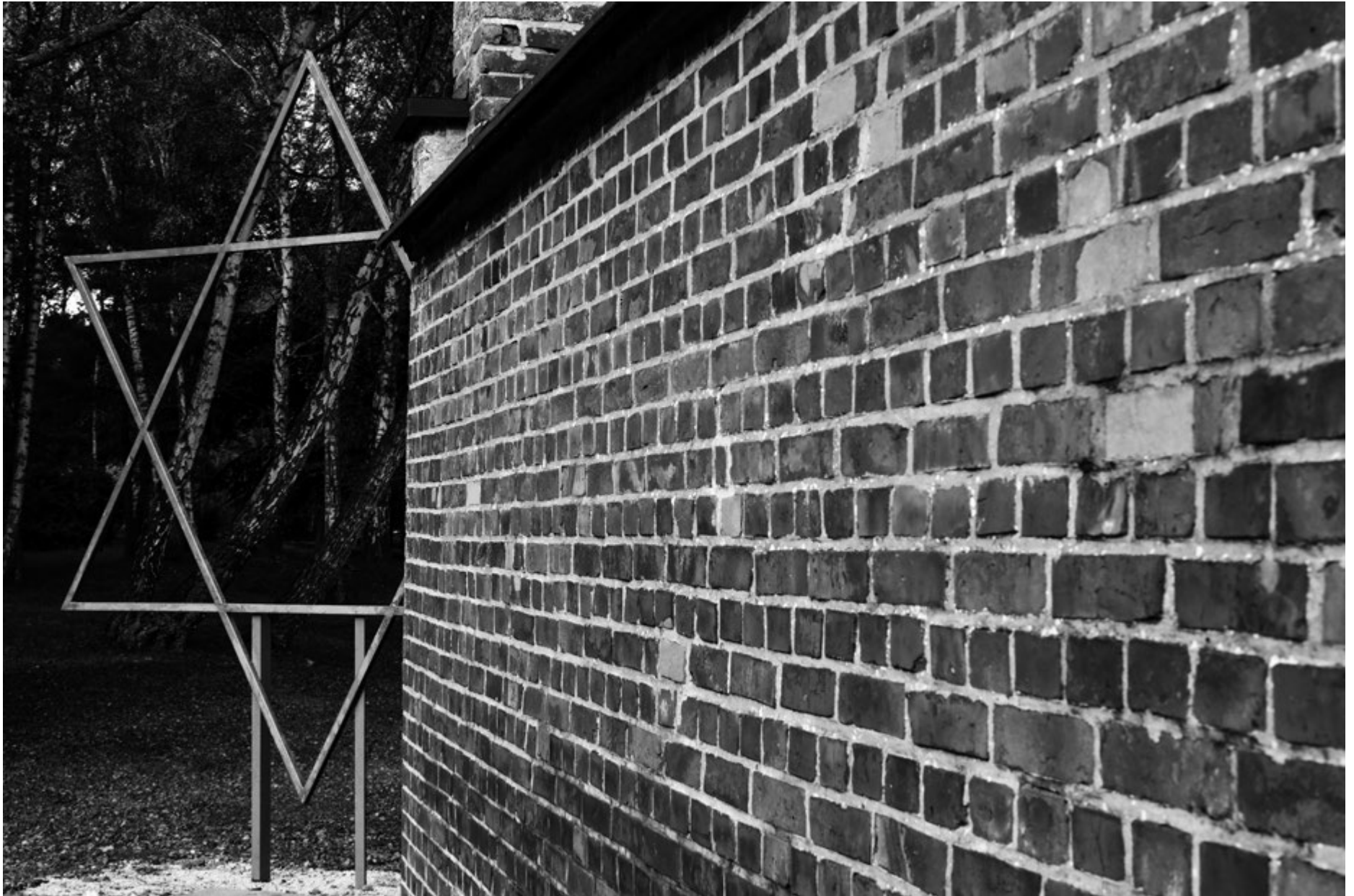
¹⁰ https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Stan, dostęp 9 listopada 2020.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

miejsce szczególne – naznaczone śladami pamięci obecnymi na każdym metrze, na tej ziemi uświęconej krwią zmarłych i pomordowanych przez nazistowski niemiecki terror.

Jak więc te miejsca pamięci utrwalić?, kiedy nacisnąć migawkę?, jak pokazać ciszę i ból?, jak przekazać innym dramaty miejsca, które wołają zapachem spalenizny ludzkich ciał i krzykiem rozpacz?, komu pokazać tę fotografię? I na jak długo i gdzie zabrać i zanieść tę pamięć? – to tylko nieliczne pytania, na które nie jest w stanie odpowiedzieć autor tego tekstu, a na które odpowiedzi próbuje udzielić każda pojedyncza fotografia, którą wykonali uczestnicy projektu.

Można jednak próbować wejść w sytuacyjność wydarzenia i indywidualną wrażliwość autorów fotograficznych dzieł. Dla wielu z nich, jak się wydaje, najlepszym sposobem przekazania treści-informacji i odpowiedzi na powyżej postawione pytania, jest „synteza”, „symbol” i „ikona fotograficzna”. To w owych „ikonach fotograficznych”, które zaistniały na poplenerowej wystawie w Muzeum Stutthof w Sztutowie, skupia się nasza uwaga – albowiem one stanowią główny punkt odniesienia do wydarzeń, jakie w tym miejscu rozegrały się w czasie drugiej wojny światowej.

Dzieła fotografików, prowadzone ręką Borysa Skrzyńskiego, są więc do pewnego stopnia przeciwieństwem fotografii, której w ogólnym jej rozumieniu przypisuje się jako najważniejsze: walory obiektywności, brak selektywności i niezależność od intencji twórcy. Wszystkie wykonane na plenerze w Sztutowie dzieła fotograficzne, niezależnie od tego, czy wyszły spod ręki sześćdziesięcioletniego artysty-amatora, czy też dwudziestolatka o ambicjach artystycznych, są „fotograficznymi obrazami-ikonami”, które zostały specjalnie wyselekcjonowane przez każdego z twórców ze względu na ich szczególne cechy i funkcje, jakie mogą pełnić w dyskursie publicznym. „Fotograficzne poplenerowe ikony” ze Sztutowa sprowadzone do syntetycznego, zwięzłego przekazu, to chociażby symbolicznie ujęte obozowe miski, stopy butów, węzły drutu kolczastego na obozowych zasiękach, rzędy pryczy, drzwi krematoryjnego pieca, fragment „drogi śmierci”, czy obozowych zabudowań - chociaż pochodzą z konkretnego miejsca – rysują się jakby były oderwane od konkretnych wydarzeń i ich temporalności. Jakby zainscenizowane niejako poza czasem. Same stają się wołaniem i krzykiem. A „ciszą” ujęcia i syntezą formy, dla których inspiracją był obóz w Sztutowie – niosą przekaz treściowy o encyklopedycznej zawartości. Piotr Tarnowski, dyrektor *Muzeum Stutthof w Sztutowie*, inicjatywą pleneru fotograficznego i wystawy poświęconej byłemu niemieckiemu nazistowskiemu obozowi koncentracyjnemu KL Stutthof pokazał, jak niezwykle ważna dla pokolenia młodych Polaków może być artystyczna forma zapisu pamięci, będąca nośnikiem bogatych treści i prawdy historycznej o losach Polski i świata w XX wieku. Wystawą, prezentującą „obrazy pamięci” zatrzymane na fotografiach z przeżycia uczestników warsztatów fotograficznych, Tarnowski dopowiedział także treści zawarte w swoim wywiadzie pt. *„Auschwitz nie spadło z nieba”. Rozmowa z Piotrem Tarnowskim, dyrektorem Muzeum Stutthof¹¹*, w którym zastanawiał się - czy słowa Mariana Turskiego, *„że Auschwitz nie spadło z nieba”¹²* wypowiedziane w 2020 roku z okazji 75 rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz - przekładają się na to, jak wychowujemy swoje dzieci? „I to chciałbym powiedzieć mojej córce – mówił Turski 28 stycznia 2020 roku (były więzień Auschwitz) - to chciałbym powiedzieć moim wnukom. Rówieśnikom mojej córki, moich wnuków, gdziekolwiek mieszkają: w Polsce, w Izraelu, w Ameryce, w Europie Zachodniej, w Europie Wschodniej. To bardzo ważne. Nie bądźcie obojętni, jeżeli widzicie kłamstwa historyczne. Nie bądźcie obojętni, kiedy widzicie, że przeszłość jest naciągana do aktualnych potrzeb polityki. Nie bądźcie obojętni, kiedy jakkolwiek mniejszość jest dyskryminowana. Istotą demokracji jest to, że większość rządzi, ale demokracja na tym polega, że prawa mniejszości muszą być chronione. Nie bądźcie obojętni, kiedy jakkolwiek władza narusza przyjęte umowy społeczne, już istniejące. Bądźcie wierni przykazaniu. Jedenaste przekazanie: *nie bądź obojętny*.

Poplenerowa wystawa fotograficznych prac, prezentowana w Sztutowie pokazuje, że jedenaste przykazanie Mariana Turskiego, głęboko zakorzenione jest w misji, kierowanego przez dyrektora Piotra Tarnowskiego, Muzeum Stutthof w Sztutowie.

¹¹ Za: <https://plus.dziennikbaltycki.pl/auschwitz-nie-spadlo-z-nieba-rozmowa-z-piotrem-tarnowskim-dyrektorem-muzeum-stutthof/ar/c1-14752012#!>, dostęp 9 listopada 2020.

¹² Tekst wypowiedzi Mariana Turskiego, za: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1940080,1,marian-turski-auschwitz-nie-spadlo-z-nieba.read>, dostęp 10 listopada 2020.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

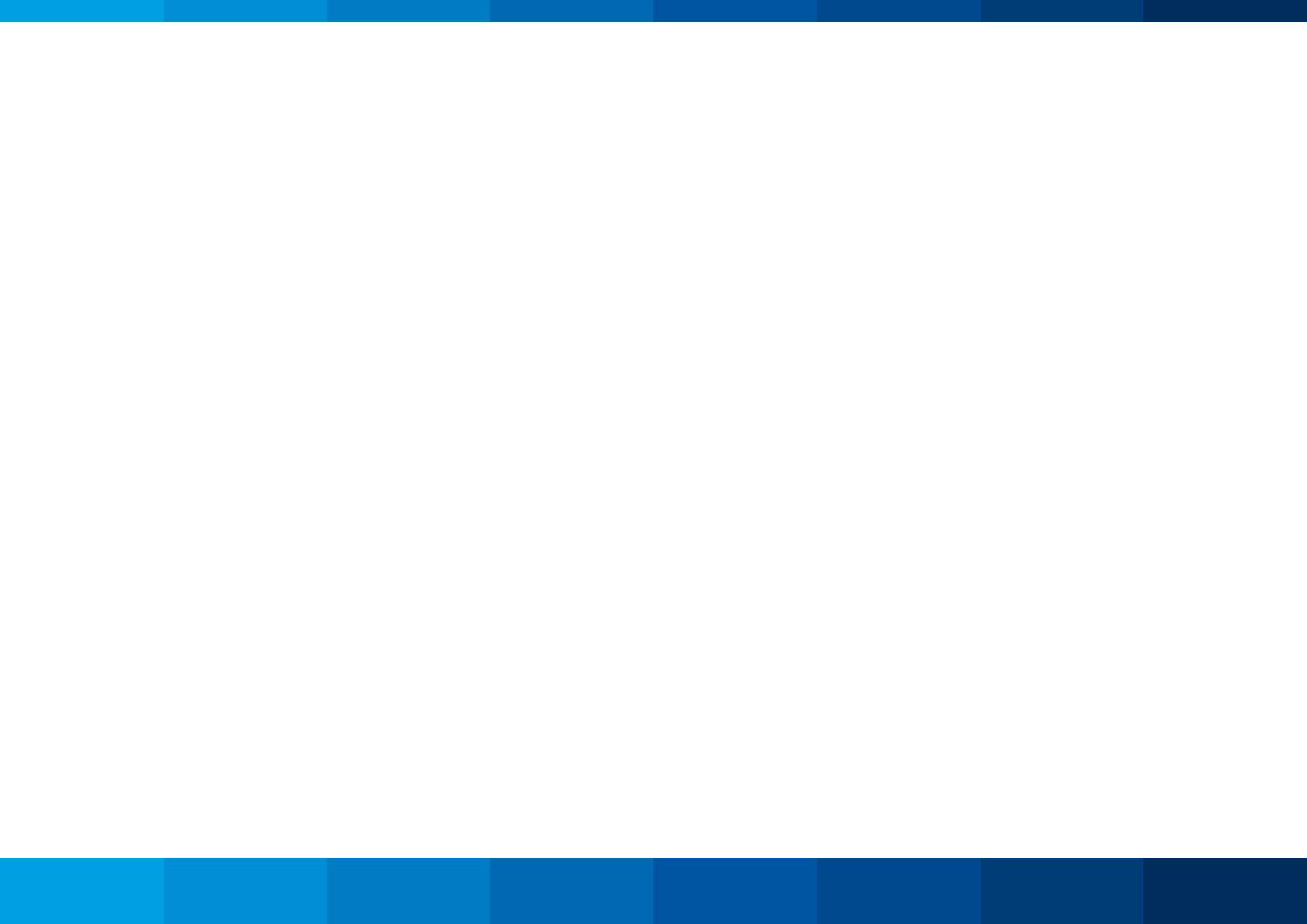


Fot. Borys Skrzyński

FOTOGRAFIE UCZESTNIKÓW PLENERU

DOKĄD ZABIERZESZ TĘ PAMIĘĆ?
SZTUTOWO 2020

#ToMyJesteśmyPamięcią





**Ewa
Barzał**

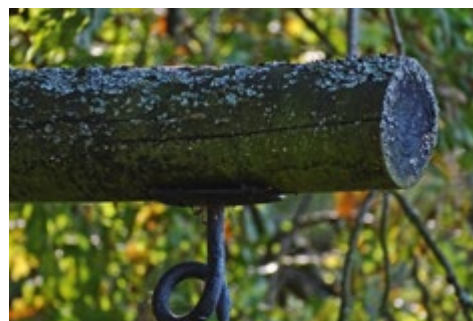
Prezes Klubu Fotograficznego „Jantar” przy Oddziale Morskim PTTK w Gdyni. Pasjonuje się fotografią, w szczególności fotografią krajobrazową. Mieszka w Gdańsku.

Fotografię tę pokazałabym dwóm ważnym dla mnie osobom. Pierwszą z nich jest moja 98 letnia babcia, z którą odwiedziłam Muzeum Stutthof. W trakcie zwiedzania babcia wspominała różne historie z czasów II wojny światowej. Drugą osobą jest mój syn, który jako przedstawiciel młodego pokolenia powinien znać tę bolesną dla Polski lekcję historii.



Irena Bykowska

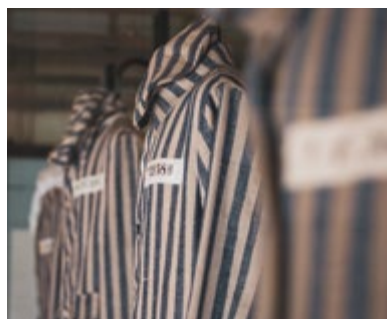
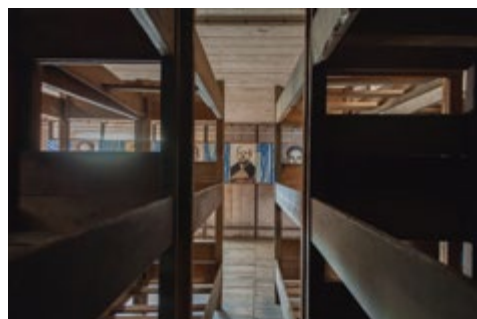
Fotografia to moja pasja, którą staram się wciąż doskonalić m.in. przez takie warsztaty, jak te, które odbyły się w Sztutowie. Lubię fotografować krajobraz, przyrodę oraz ludzi. Na tych warsztatach przyszło mi fotografować straszne miejsca. Miejsce męki i utraty życia tysięcy ludzkich istnień. Miejsce, gdzie każdy kawałek ziemi zbroczony był krwią oraz niesamowitym cierpieniem. Trudne to było! Ale dziękuję za tę możliwość. Człowiek przez takie wyzwania „odkrywa się” na nowo, a wyobraźnia rozciąga wizję tamtych lat.





**Hanna
Gdaniec**

Fotografia jest jej pasją od dwóch lat. Z każdego zdjęcia staram się wydobyć autentyczne emocje. Mam nadzieję, że tym razem również się udało ukazać, jakim przerażającym miejscem był Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady Stutthof. Obóz, który trwał tyle, co wojna.





**Tomasz
Gdaniec**

Fotografią zajmuje się od roku. Na co dzień pracuję w branży PR, dbając o wizerunek i dobrą prasę. W fotografii zależy mi na pokazywaniu emocji i autentyzmu. Tylko prawda jest ciekawa!





Krasowski
PHOTOGRAPHY
www.krasowskiphotostudio.pl



Damian Krasowski

Fotografuję od 5 lat. Zaczynałem od fotografii reportażowej, która do dziś daje mi najwięcej satysfakcji. W międzyczasie zainteresowała mnie również fotografia sportowa, streetowa i krajozabrazowa. Najważniejszym aspektem fotografii są dla mnie emocje, które dane zdjęcie ma wywoływać u odbiorcy. Zawsze staram się maksymalnie wykorzystać potencjał przekazu, który niesie ze sobą sztuka fotografii. Zdjęciami z pleneru "Dokąd zabierzesz tę pamięć?" pragnę pokazać obóz Stutthof z nieco innego punktu widzenia. Minimalistyczne i czasem wręcz zgrafizowane kadry służą podkreśleniu infrastruktury obozowej, która jakby "górując" nad człowiekiem budzi strach, od samego początku ukazując jak mało dla nazistowskiego systemu znaczy człowiek.





Marta Lau

Przyjechałam do Sztutowa z Warszawy - kiedyś było to dla mnie miejsce po prostu przy morzu, jedno z tych w których się wypoczywa. Muzeum Stutthof odkryłam parę lat temu i wydaje mi się, że odkrywam je za każdym razem kiedy w nim jestem. To miejsce, w którym wszystko opowiada o potwornym cierpieniu - każdy kamień, deska i cegła krzyczy do mnie, do nas, tak, że cierpie mi skóra. A z drugiej strony, to miejsce pracy wspaniałych muzealników i historyków. Pod tym samym niebem toczy się życie pięknej, nadmorskiej miejscowości.

Zdjęcia - swoje i innych pokażę swojemu synowi. By pamiętać, że do takich miejsc prowadzą ścieżki uprzedzeń, podziałów i nietolerancji.





**Dorota
Łoś**

Z aparatem nie rozsta-
ję się już cztery lata.
Życiowa optymistka, która
chce pokazać jak piękne
i ciekawe jest wszystko,
co nas otacza. Magiczny
świat fotografii, który
potrafi zatrzymać czas
i zachować wspomnienia.
Imogen Cunningham
powiedziała - "które
z moich zdjęć jest moim
ulubionym? to, które
zrobię jutro" ...a więc
wszystko przede mną.

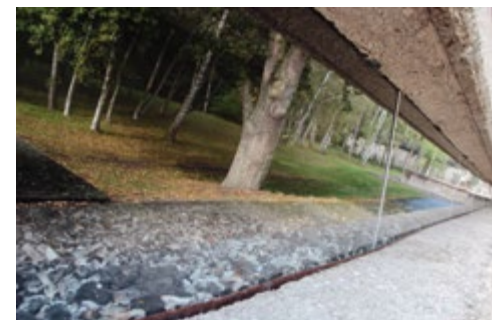
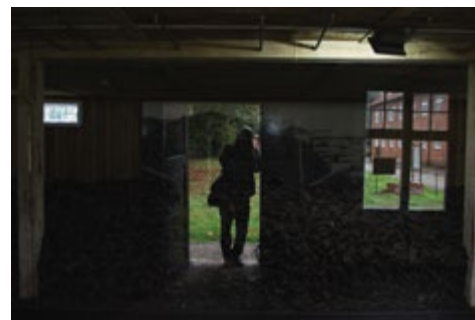


▼ 17 532	▼ 101 412	▼ 23 323
▼ 50 005	▼ 50 215	▼ 12 031
▲ 11 126	▼ 69 411	▼ 19 635
▲ 25 211	▲ 91 137	▼ 75 798
▼ 2 993	▲ 4 660	▼ 103 429
▲ 52 030	▼ 19 129	▲ 14 755
▼ 84 475	▼ 50 271	▼ 50 540
▼ 21 580	▼ 21 638	▲ 8 029
▼ 25 243	▼ 25 749	▲ 81 605
▼ 29 047	▼ 50 250	▼ 13 031
▲ 12 950	▼ 17 020	▼ 50 237
▲ 20 500	▼ 101 099	▼ 25 798
▼ 14 017	▲ 50 144	▼ 103 090



**Piotr
Łoś**

Staram się pokazać świat
po mojemu.





**Jarosław
Mordal**

Pasjonat fotografii przyrodniczej, a w szczególności makrofotografii. Miłośnik polskich zamków, pałaców i dworów.





Barbara Nowicka

Urodzona w Elblągu, w 1972 roku. Obecnie mieszkanka Suchacza, w gminie Tolkmicko. Działaczka i organizatorka społeczna, przez dwie kadencje sołtys Suchacza. W młodości zwiedziła muzeum obozu Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, co pozostawiło głęboki ślad w jej pamięci. Po latach, dla pokazania tego wycinka historii własnymi dziećmi, odwiedziła z nimi muzeum obozu Stutthof. Kolejna wizyta w Stutthof to pierwsze kroki w fotografii i pierwsze własnoręcznie wykonane zdjęcia. Barbara dziękuje za możliwość przesłania tej pamięci w swoim kadrze.





**Piotr
Nowicki**

Urodzony w Elblągu, rocznik 1969. Od ponad 30 lat mieszkaniec pobliskiego Suchacza. Miłośnik historii, łucznictwa, kolekcjoner przedwojennych pocztówek z regionu, modelarz i przez lata działacz społeczny. Od paru lat z zamiłowania fotograf amator - członek Elbląskiego Klubu Fotograficznego, Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego i Fotoferia Club. Fotografuje kobiety aparatami cyfrowymi i analogowymi. Pasjonat slajdów, czarno-białej fotografii analogowej i opracowywania jej własnoręcznie w tradycyjnej ciemni.



**Maria
Boer-Skórko**

Urodzona 2 sierpnia 1950 roku, w Elblągu Absolwentka Budownictwa Lądowego Politechniki Warszawskiej. W latach 1993-2018 na stałe mieszkająca w Niderlandach. Hobby to języki obce: niderlandzki, angielski, włoski, hiszpański oraz fotografia.





Mateusz Skrzyński

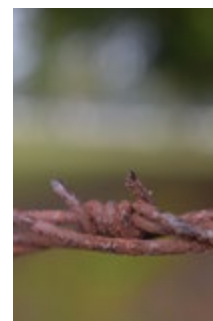
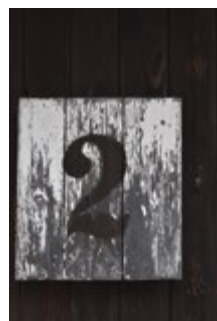
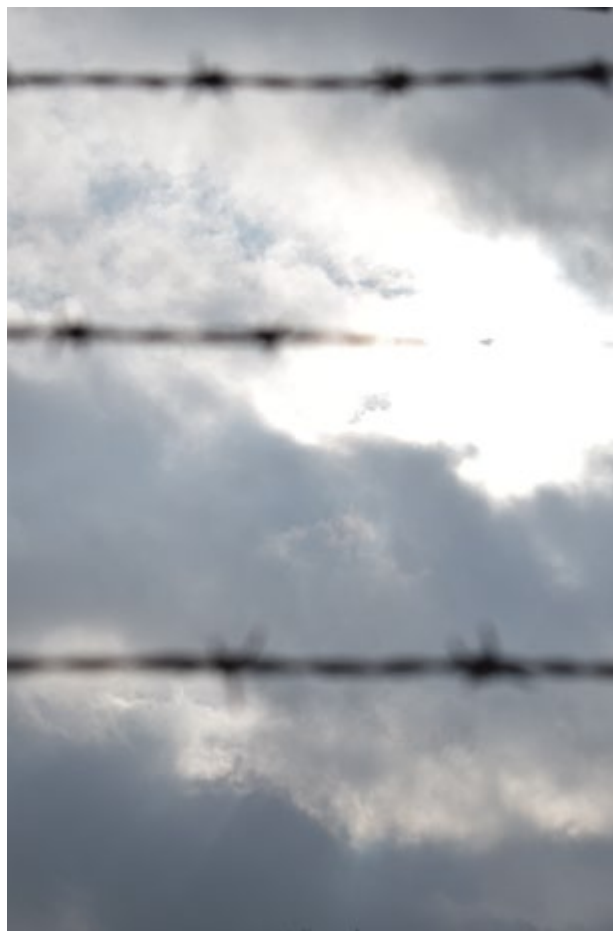
Jestem absolwentem historii na UW. Historię interesowałem się odkąd tylko pamiętam i wierzę, że niezwykle ważnym jest, by pamięć o przeszłości nigdy nie zginęła. Poprzez obiektyw aparatu możemy uchwycić ulotne chwile, co niemal idealnie koresponduje z misją przechowywania pamięci. Bo dla mnie historia, nawet w muzeach, jest wiecznie żywa, a refleksje na tematy dawno minione trzeba przekazywać dalej.





Julia Sosnowska

Z zawodu jestem położną, prywatnie mamą, a w czasie wolnym robię zdjęcia. W moim zabieganym życiu momenty skupienia są czymś wyjątkowym. Fotografia pozwala mi zatrzymać czas, być tu i teraz. Warsztaty były moim pierwszym wyzwaniem fotograficznym, spotkaniem z trudnym tematem. Mam nadzieję, że sprostalam zadaniu.





Stanisław Tarnowski

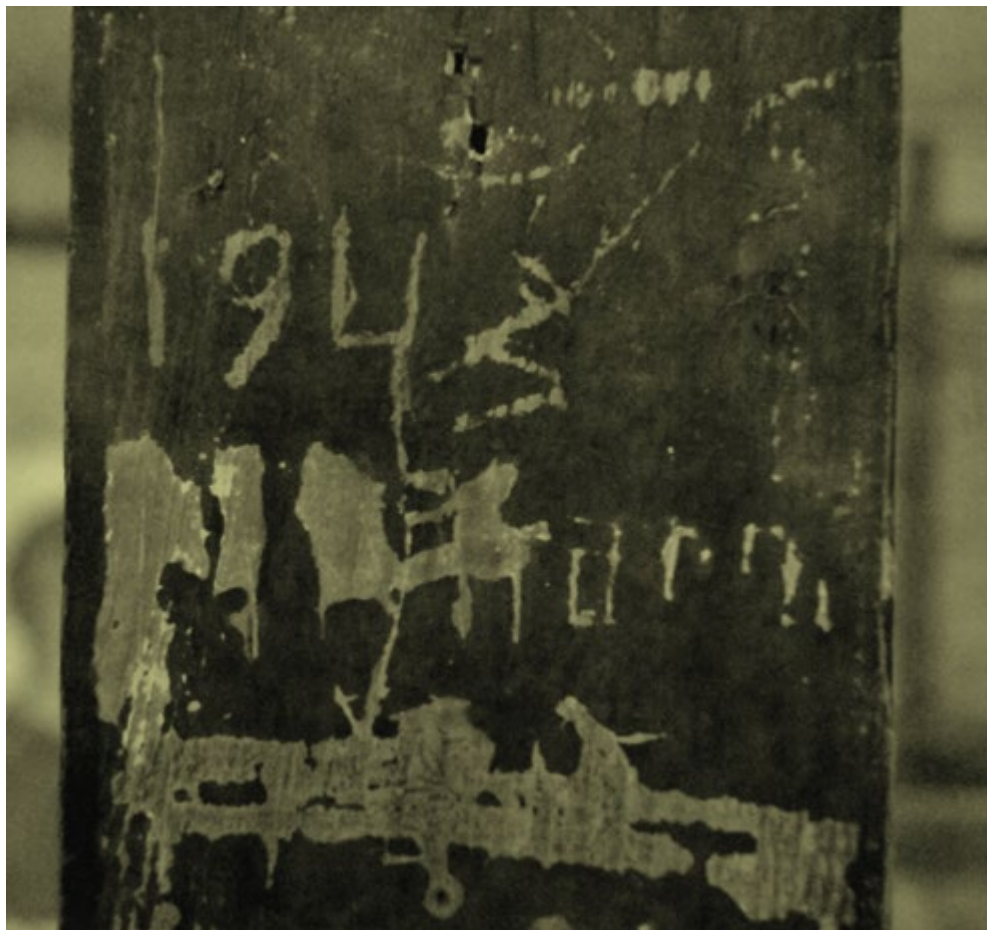
Mieszkaniec Warszawy. Absolwent XLIV LO im. Antoniego Dobiszewskiego. Naukowo zajmuje się badaniem instytucjonalnych wymiarów funkcjonowania miejsc pamięci. Pasjonat kinematografii, scenarzysta amator.





Dariusz Wasilczuk

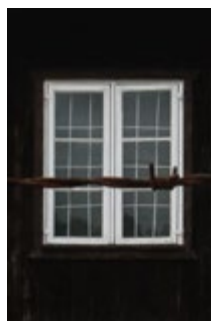
Używa aparatu od 1982 r. Samouk. Ma niejasne powiązania z różnymi środowiskami i grupami nieformalnymi w kraju i za granicą np.: Centrum Fotografii Krajoznawczej w Łodzi, Pomorską Komisją Fotografii, Gdańskim Towarzystwem Fotograficznym, Ruchem REKO, Pomorską Komisją Krajoznawczą, "Galeria 25" i innymi. Założyciel malborskiego klubu fotografii krajoznawczej. Swoje fotografie, szczególnie dokumentalne, chce pokazać ogółowi, aby dać świadectwo prawdzie. Trzeba czasem mówić w imieniu tych, którzy sami mówić nie mogą.





Wiktorja Waszczuk

Cześć, jestem Wiktorja! Pochodzę z uroczego miasta, leżącego kilkadziesiąt kilometrów pod Warszawą. Na co dzień studiuję psychologię na pierwszym roku. Za to po godzinach tańczę, szkicuję i pozuję przed obiektywem. Rzadko mam okazję stać po tej drugiej stronie aparatu. Budzi to we mnie wiele emocji. Tę oto fotografię chciałabym przekazać młodszemu pokoleniu mojej rodziny. Aby pamiętali o tym, co się kiedyś wydarzyło, i aby zachowali to w swoich sercach.





Józef Wódczyński

Z wykształcenia ekonomista. Fotografiją zajmuje się amatorsko. Zaczynał w latach 70. Oczywiście wtedy używał aparatów na klisze fotograficzne. Pierwszymi aparatami były lustrzanka Start 66 oraz małoobrazkowa Smiena. Najchętniej fotografuje krajobrazy, scenki uliczne i architekturę. Jest członkiem Elbląskiego Klubu Fotograficznego. Najczęściej swoje zdjęcia publikuje w PortEl-u na fotce miesiąca. Także na wystawach organizowanych przez EKF.





**Maria Beata
Zaręba**

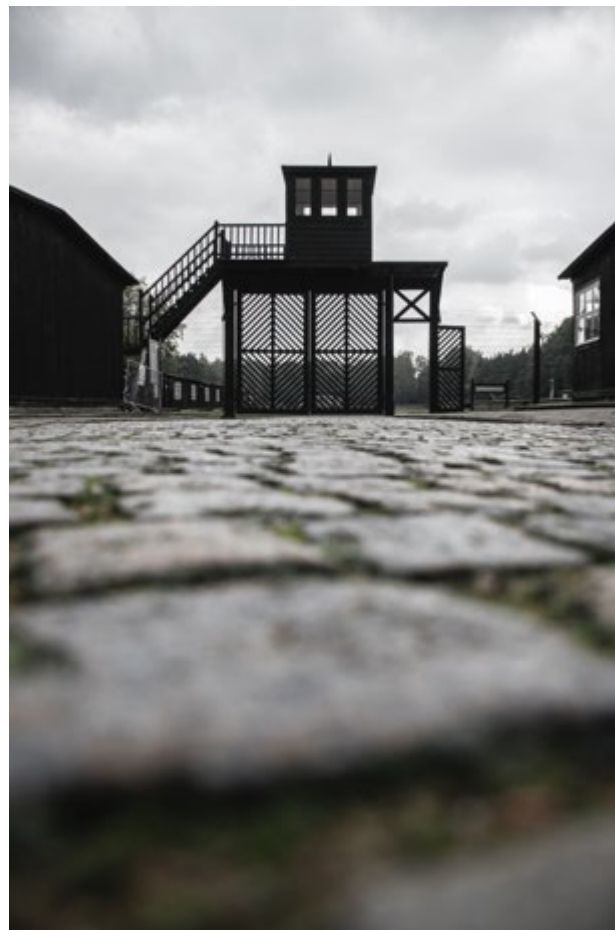
Elblązanka. Fotografia jest dla mnie drzwiami do innego świata – najczęściej kolorowego i radosnego. Ale bywają również takie światy jak ten na tych właśnie fotografiach. Światy, które najchętniej każdy z nas omija z daleka. Ale one są... I czasem warto chociaż uchylić te drzwi... Przez pamięć i szacunek dla tych, którzy odeszli...





Witek Zarzycki

Jestem Witek i przyjechałem z Otwocka. Moją pasją, oprócz studiowanej chemii i aktywności harcerskiej, jest fotografia. Najbardziej lubię tworzyć fotografie, które zachwycają odbiorcę krystalicznym wyglądem i treścią, a nie tylko dokumentują przedmioty lub zdarzenia odgrywane się o kilka metrów przed szklami obiektywu. Mój obrazek pokażę moim podopiecznym w ZHR-ze z przesłaniem, iż poznanie historii jest ważnym przystankiem w drodze rozwijania się każdego z nas.



#ToMyJesteśmyPamięcią

Stutthof | Muzeum Stutthof w Sztutowie
NIEMIECKI NAZISTOWSKI OBÓZ KONCENTRACYJNY I ZAGŁADY (1939-1945)

crem
CENTRUM RESEARCHU I EDUKACJI WARSZAWY

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

ISBN 978-83-63139-80-3